

<http://dx.doi.org/10.16926/j.2017.13.07>

Izabela KUŚNIEREK

Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie

Troska o polszczyznę w XIX wieku w świetle sporu o terminologię chemiczną między Jędrzejem Śniadeckim a Aleksandrem Chodkiewiczem

Streszczenie

Tematem artykułu jest terminologia chemiczna, będąca przedmiotem sporu między Jędrzejem Śniadeckim a Aleksandrem Chodkiewiczem na początku XIX wieku. Obaj uczeni zdawali sobie sprawę z potrzeby stworzenia odpowiedniej nomenklatury z zakresu chemii, co związane było z wcześniejszym zaniedbywaniem badań z zakresu nauk przyrodniczych. W pracy zostały ukazane mechanizmy słowotwórcze obu chemików, takie jak: neosemantyzacja w przypadku Śniadeckiego oraz derywacja i normalizacja w słownictwie stworzonym przez Chodkiewicza. Analiza zawarta w artykule pozwoliła na wskazanie, które z zaproponowanych terminów zachowały się i funkcjonują we współczesnej polszczyźnie.

Słowa kluczowe: chemia, terminologia, słowotwórstwo, polszczyzna XIX wieku.

Od początku rozwoju edukacji w Polsce kładziono wielki nacisk na nauki humanistyczne, naukom przyrodniczym poświęcano zaś niewiele uwagi (Lampke 1948). Dopiero XVIII wiek, za sprawą działalności Komisji Edukacji Narodowej, stał się okresem rozwoju nauk ścisłych. W ramach działalności KEN powstało wiele słowników, poradników, a przede wszystkim podręczników, które były wykorzystywane jeszcze przez długi czas. Wystarczy wspomnieć, że podręcznik do chemii Jędrzeja Śniadeckiego był używany jeszcze w II Rzeczypospolitej (Karolczak 2014). Na książkach powstałych w okresie działalności Komisji wychowały się po-

kolenia wielkich Polaków, a po odzyskaniu niepodległości, z braku podobnej literatury, ponownie wznowiono poradniki dla nauczycieli, które miały wpływ na edukację kolejnej generacji (Karolczak 2014).

Kazimierz Karolczak (2014) zwraca uwagę, że okres działalności Komisji Edukacji Narodowej jest też czasem powstawania i rozpowszechniania terminologii naukowej z wielu dziedzin; tj. np. z gramatyki, matematyki, logiki, fizyki i chemii. Tworzenie nowych terminów naukowych było ważne zwłaszcza w naukach przyrodniczych, ponieważ na ich polu nie było bazy pojęciowej w języku polskim. Musimy mieć świadomość, iż wiele terminów funkcjonujących współcześnie, genetycznie można powiązać z XIX wiekiem (Karolczak 2014).

Jak już zostało wspomniane, przez długi okres nauki przyrodnicze, w tym chemia, były w Polsce zaniedbywane na rzecz nauk humanistycznych. Jednak początków dyscyplin chemicznych, a właściwie alchemii, można dopatrywać się już w średniowieczu. Alchemicy działali w Polsce do końca XVII wieku, kiedy to przestano wydawać rozprawy z tej dziedziny. Od drugiej połowy XVII do połowy XVIII wieku sytuacja w kraju, związana z licznymi wojnami, uniemożliwiała prowadzenie badań naukowych (Lampke 1948).

Przebudzenie w zakresie badań w dziedzinie chemii nastąpiło dopiero wraz z powołaniem Komisji Edukacji Narodowej (1783) w okresie stanisławowskim, po rozbiorach Polski rozwijała się ona w sposób niejednolity w czterech ośrodkach: Krakowie, Lwowie, Wilnie oraz Warszawie (Lampke 1948). W artykule zostaną przedstawione dokonania w zakresie tworzenia terminologii naukowej przez przedstawicieli dwóch ostatnich ośrodków: Jędrzeja Śniadeckiego z Wilna oraz hrabiego Aleksandra Chodkiewicza z Warszawy.

Jadwiga Waniakowa zwróciła uwagę, że pod koniec XVIII wieku nasiliły się tendencje purystyczne, co przejawiało się w tłumaczeniu obcych terminów naukowych na język polski (Waniakowa 2001). Choć wiele wyrazów odnoszących się do pojęć z dziedziny nauki było zapożyczeniami, to często czerpano z już istniejącego słownictwa, na co zwrócił uwagę Jan Śniadecki w publikacji na temat tworzenia nowych terminów naukowych (Śniadecki 1839).

Podobnie uważał jego brat, Jędrzej, który miał największy wpływ na powstanie i rozpowszechnienie polskiej terminologii chemicznej. Stanisław Brzozowski w biografii chemika z 1903 roku pisał:

Wykładanie w języku polskim takiej jak chemja nauki musiało kosztować Jędrzeja niezmiernie wiele mozołów i pracy: musiał on stworzyć język chemiczny polski, i istotne wydane przez niego w 1800 roku *Początki chemii* stanowią epokę

w dziejach polskiego słownictwa chemicznego, którego dalsze postępy opierały się zawsze na tej pracy, jako na podstawie (Brzozowski 1903, 21).

Początki chemii doczekały się drugiego wydania w 1807 roku, a następnie nastąpił okres, podczas którego nie pojawiło się żadne nowe dzieło z omawianej dziedziny nauki.

W drugim dziesięcioleciu XIX wieku hrabia Aleksander Chodkiewicz, widząc stagnację w polskich badaniach z zakresu chemii, oraz uważając, że zaistniała potrzeba poinformowania rodaków o najnowszych światowych osiągnięciach chemików, postanowił wydać własne dzieło, które miałoby zapełnić tę pustkę. W 1816 roku pojawił się pierwszy tom jego *Chemii*, w której wstępie proponuje zmiany niektórych terminów zaproponowanych przez Śniadeckiego (Chodkiewicz 1816a).

Jeszcze w tym samym roku profesor z Wilna w *Przedmowie do trzeciego wydania* skrytykował tendencję niektórych naukowców do tworzenia niepotrzebnych terminów naukowych, zamiast korzystania z już istniejących i funkcjonujących w języku. Oskarżył przede wszystkim twórców słowników i chociaż nie podał żadnych nazwisk, niektóre fragmenty można odnieść do dzieła Chodkiewicza:

Niektórzy wprowadzicie pisarze nasi nie smakują w przyjętych ode mnie chemicznych wyrazach, i potworzyli natomiast swoje; ale z tych iedne, zdaniem moiém, szpecą i obrażają ięzyk; inne źle wyrażają to, co im znaczyć kazano; inne nakoniec wcale nie są potrzebne. Nie wytykam ich w szczególności, bo nie chcę nikogo obrażać; bo do wyrazów tych nie mam żadnego uprzedzenia i żadney osobistey niechęci; bo mi się nakoniec tak zdaie, iż zostawiwszy ie samym sobie i publicznemu zdaniu, zginą w samym kwiecie swoiey młodości; ale że kocham oyczystą mowę, nie mogę patrzeć bez żalu i odrazy, iak iest wykrzywiana i częstokroś Nielitościwie smagana przez naywiększą część terażniejszych Pisarzy (Śniadecki 1816b, VI).

Chodkiewicz już w trzecim tomie swojej *Chemii*, wydanej również w 1816 roku, cały wstęp Śniadeckiego odniósł wyłącznie do siebie, ponieważ, jak twierdził, jedynie trzech uczonych pracowało nad utworzeniem terminologii chemicznej w języku polskim: Plater, Śniadecki oraz on, a jako że profesor wileński korzystał z dorobku pierwszego z nich, słowa jego mogły się odnosić jedynie do hrabiego (Chodkiewicz 1816b).

W następnym roku na łamach „Pamiętnika Warszawskiego” nastąpił dalszy ciąg polemiki. Ukazały się dwa artykuły, przedmiotem których było omówienie spornego słownictwa. Pierwszym z nich był list Śniadeckiego napisany do Chodkiewicza ze zgodą na jego publikację, drugim odpowiedź hrabiego, która była jednocześnie zakończeniem sporu. Oba teksty miały na celu zapoznanie zainteresowanych Polaków ze stanowiskiem obu stron konfliktu. Był to także rodzaj specyficznego plebiscytu –

czytelnicy mieli zadecydować o ostatecznym kształcie tego słownictwa – dokonując wyboru odpowiednich jednostek leksykalnych.

Sporna terminologia odnosiła się przede wszystkim do nazw kwasów, soli oraz gazów.

Przed omówieniem spornego słownictwa, należy zwrócić uwagę na podstawowe pojęcia z zakresu terminologii naukowej. Stanisław Gajda definiuje *termin* jako „jednostkę leksykalną użytą w specjalnej funkcji, która polega na tym, że leksem wyraża pojęcie naukowe, wytworzone (istniejące) w toku działalności naukowej lub nazywa obiekt będący przedmiotem zainteresowania w tej działalności” (Gajda 1982, 314). Zdaniem Gajdy, terminem można nazwać również symboliczne i konwencjonalne oznaczenia, funkcjonujące w matematyce, technice czy chemii (Gajda 1982). Samo pojęcie *terminologii* przyjmuję za Waniakową, która definiuje ją jako ‘zbiór terminów’ oraz ‘naukę o terminach’ (Waniakowa 2003, 313).

Tworzenie nowej terminologii zawsze wiązało się z wątpliwościami językowymi, a niekiedy również sporami między badaczami, jak to miało miejsce w omawianym przypadku. Irena Bajerowa (1973) w artykule *Językoznawca wobec tzw. zasad słowotwórstwa technicznego*, odpowiadając na prośby inżynierów i techników o pomoc w tworzeniu nowego słownictwa, usystematyzowała zasady, jakimi powinien charakteryzować się dobry termin. Warto zwrócić uwagę, że podobnego zadania podjął się również Jan Śniadecki w tekście *O języku narodowym w matematyce*. Mimo że oba artykuły powstały w dużym odstępie czasu, można znaleźć w nich niektóre podobne zasady.

Bajerowa, po omówieniu i zweryfikowaniu reguł zaproponowanych przez Mariana Mazurę, zaproponowała dziewięć zasad tworzenia terminów technicznych i naukowych, które następnie ułożyła hierarchicznie. Pierwszą z nich jest reguła poprawności i polega ona na tworzeniu takich wyrazów, które nie wykazują cech sprzecznych z zasadami fonetyki i słowotwórstwa polskiego oraz w inny sposób nie razią poczucia językowego (Bajerowa 1973). W tej zasadzie mieszczą się dwie pierwsze reguły zaproponowane przez Śniadeckiego – wyraz powinien „mieć rdzeń, zakończenie i całym wyglądem odpowiadać polszczyźnie, aby jak najbardziej zbliżył się do języka potocznego” oraz nie może być twardy dla ucha, ponieważ nauki „powinny przyczyniać się nie tylko do wzbogacenia języka, ale też do jego ułagodzenia” (Śniadecki 1839). Drugą jest zasada powszechności, co oznacza, że wyraz powszechnie znany jest też przez wszystkich zrozumią. Łączy się ona z kolejną regułą, czyli zrozumiałości etymologicznej (Bajerowa 1973). Obie te zasady Śniadecki zawarł w uwadze pod swoimi regułami:

Być może nawet wyraz w języku znany i utarty, którego powszechnie przyjęte znaczenie różni się od znaczenia skazanego przez jego etymologię. Jeżeliby etymologicznie znaczenie było nauce jakiej przydatne i dogodne; należy je, zdaje mi się, przyjąć, i wyrazowi znanemu do znaczenia potocznego przydać znaczenie umiejętne (Śniadecki 1839, 200).

Kolejną regułą wymienioną przez Bajerową jest zasada logiczności, która związana jest z trafnością i stosownością terminu, czyli uwydatnieniem istotnych składników i właściwości pojęcia (Bajerowa 1973). Piśsze o tym również Śniadecki, twierdząc, że nowy wyraz powinien być poważny oraz skromny, aby nie można go było uznać za coś śmiesznego lub „wstyd obrażającego” (Śniadecki 1839, 196). Odnosząc tę zasadę do omawianego sporu, można przywołać stworzony przez Chodkiewicza, a skrytykowany przez Śniadeckiego, wyraz rurkodmuchu, który sam jego autor uznał za niesmaczny (Chodkiewicz 1817).

Piątą jest zasada jednoznaczności (Bajerowa 1973). Śniadecki zwraca uwagę, że termin musi być precyzyjny, dosadny i dobitny, czyli od razu wskazywać, w związku z czym należy wystrzegać się wieloznaczności (Śniadecki 1839). Bajerowa wymienia na szóstej pozycji zasadę zwięzłości, o której wspomina również matematyk. Wyraz nie może być złożony ze zbyt wielu członów słów, ponieważ takie wyrazy nie są ani operatywne, ani komunikatywne (Bajerowa 1973; Śniadecki 1839), czyli wyklucza ona złożenia jako dłuższą technikę słowotwórczą. Zasada systematyczności wymaga, aby terminom pojęć równorzędnych odpowiadał termin zjawiska nadrzędnego (Bajerowa 1973). Przedostatnią regułą jest zasada pokrewności (Bajerowa 1973), czy inaczej – analogii, jak nazywa ją Śniadecki. Uczony twierdził, że nie ma żadnej nowej myśli, która nie miałaby związku z jakąś wcześniejszą, a więc z podobieństwa myśli lub rzeczy powinno wpływać pokrewieństwo terminu (Śniadecki 1839). Jako ostatnią Bajerowa wymienia zasadę łatwości, która obecnie odgrywa coraz mniejszą rolę (Bajerowa 1973).

Jak już zostało wspomniane, sporne słownictwo dotyczyło przede wszystkim nazw kwasów, gazów oraz soli. Można je uporządkować, biorąc pod uwagę zarzuty obu badaczy wobec poszczególnych terminów.

Pierwszym z nich jest zmiana nazwy ze względu na właściwości chemiczne przedstawiane przez któregoś z badaczy. Wśród nich można wymienić terminy wykorzystywane przez Chodkiewicza, takie jak: *świetlik* zamiast *światło* oraz *węglik* zamiast *węgiel*. Oba terminy wprowadzone przez hrabiego mają źródło we francuskim nazewnictwie chemicznym (Chodkiewicz 1816b). W polskiej terminologii zachowały się w powyższym znaczeniu terminy zaproponowane przez Śniadeckiego, choć *węglik* wciąż jest w niej obecny jako ‘związki węgla z innymi pierwiastkami,

głównie metalami' (MSJP 887). *Węgiel* współcześnie, jak i w terminologii wileńskiego profesora, funkcjonuje jako

'pierwiastek chemiczny, symbol C, liczba porządkowa 6, ciało niemetaliczne, występujące w przyrodzie w dwu odmianach: diamentu i grafitu; jest podstawowym składnikiem wszystkich związków organicznych; wchodzi w skład kopalin pochodzenia organicznego (ropa naftowa, węgiel kopalny)' (SDor IX 952).

Termin *światlik*, zaproponowany przez Chodkiewicza, w podanym przez niego znaczeniu występuje jedynie w *Słowniku wileńskim*:

'nie odgadniona dotąd zasada światła; to, z czego światło się rodzi i jego istota; niektórzy mniemają, że to jest pewien stan ruchu objawiający się działaniem na zmysł widzenia' (Swil II 1682).

Termin *światło* funkcjonuje do dzisiaj jako 'fale elektromagnetyczne działające na oko ludzkie, wywołujące wrażenia wzrokowe' (SDor VIII 1330).

Kolejnym spornym aspektem są nazwy kwasów. Zdaniem Chodkiewicza dowodem doskonałości polskiej terminologii chemicznej byłoby ujednolicenie nazw wszystkich kwasów poprzez nadanie im sufiksu *-owy*, który już wcześniej wprowadził do niektórych z nich Śniadecki. *Kwas siarczany* zmienił więc na *siarkowy*, *winny* na *winowy*, *pruski* na *prusyowy*, *solny* na *solowy*, *fosforyczny* na *fosforowy*, *melityczny* na *melitowy* oraz *chromiczny* na *chromiowy* (Chodkiewicz 1816a). Nie spodobało się to Śniadeckiemu, ponieważ, jak twierdził, tworząc swój słownik, kierował się jedynie językiem polskim i do niego go stosował. W rzeczywistości nie stworzył jednak nowych wyrazów, ponieważ już wcześniej słyszał wyrazy typu: woda siarczasta lub siarczana, para siarczana, zupa solna, handel winny, ziemia pruska, nie stworzył więc żadnego nowego słowa, a użył tych już w polszczyźnie obecnych. Skrytykował tym samym zdanie warszawskiego uczonego, który twierdził, że sufiks *-owy*, zastosowany w niektórych przypadkach przez Śniadeckiego, był inspirowany francuskim zakończeniem *-ique* (Śniadecki 1817).

Ostatecznie obaj badacze pozostawili decyzję narodowi. Współcześnie z nazw Śniadeckiego funkcjonują: *kwas solny* (ISJP II 636) oraz *kwas pruski*, przy czym zgodnie z sugestią Chodkiewicza, że nie powinno nazywać się zjawiska chemicznego od kraju, w którym został on odkryty, współcześnie używa się terminu *cyjanowódór* (MSJP 90). Wyrazy zaproponowane przez drugiego z badaczy, funkcjonujące w polszczyźnie, to: *siarkowy* (ISJP II 574), *winowy* (SDor IX 1113), *fosforowy* (ISJP II 574), *chromowy* (ISJP I 175) oraz *melitowy*, znany obecnie jako *kwas benzenosześciokarboksylowy* (Urząd Patentowy PRL 1977). Dwa przymiotniki przytoczone przez Śniadeckiego oraz jeden przez Chodkiewicza funkcyj-

nują obecnie w całkiem innych znaczeniach. Pierwszym jest *siarczysty*, czyli ‘mocny’ (ISJP II 574), a drugim *winny* – ‘dotyczący wina’ (ISJP II 1016). Ostatnim z nich jest *solowy*, oznaczający obecnie ‘wykonywany przez jednego artystę’ (ISJP II 634).

Z nazwami kwasów bezpośrednio łączą się nazwy soli, na co zwrócił uwagę Chodkiewicz, twierdząc, że dzięki przekształceniu *kwasu siarczanowego* na *siarkowy* stworzył rozróżnienie obu tych zjawisk, poprzez wprowadzenie analogicznej zmiany również do soli – *siarczany* zmienił więc w *siarkany*. Chodkiewicz zmienił również *węglany* w *węglikany*, *ociany* w *octany*, *benzoany* w *benzoesany* (Chodkiewicz 1816b). Śniadecki zarzucił Chodkiewiczowi niekonsekwencję, twierdząc, że dostosowując nazwy soli do zaproponowanych przez siebie nazw kwasów, powinien zrobić to w stosunku do wszystkich soli. Jeśli więc *kwasy solne* zmienił na *solowy*, to *solany* powinien przekształcić w *solowany* (Śniadecki 1817). Współcześnie zachowały się dwa terminy zaproponowane przez Chodkiewicza – *octany* (SDor V 630) i *benzoesany* (SPWN), oraz dwa wymyślone przez Śniadeckiego – *siarczany* (ISJP II 574) i *węglany* (MSJP 887).

Nazwy gazów są analogiczne w stosunku do kwasów, a więc: *gaz wodorodny* *foforyczny* – *wodorodny fosforowy*, *węglisty* – *węglkowy*, *siarczysty* – *siarkowy*. Nazwy te zostały współcześnie przekształcone w *fosforowodor* (SPWN) oraz *gaz węglowy* (SPWN). Termin *gaz siarkowy* obecnie nie funkcjonuje.

Chodkiewicz w odpowiedzi na uwagi Śniadeckiego, opublikowane w „Pamiętniku Warszawskim”, zarzuca uczonemu używanie nazw pierwiastków z obcymi zakończeniami, co nie było zgodne z jego obroną czystości języka polskiego. Wspomina m.in. takie formy, jak: *Potass*, *Sod* i *Magnezyan* (Chodkiewicz 1817). Jednak w drugim wydaniu *Początków chemii* uczony z Wilna formy *potass*, *magnesium* podaje jedynie w nawiasie, co zgodne jest z ówczesną tendencją do umieszczania w ten sposób międzynarodowych terminów, w celu uniknięcia niejasności (Waniakowa 2003), sam używa zaś polskiej wersji *potaż*, *soda*, *magnez* (Śniadecki 1807). Sytuacja zmienia się w trzecim wydaniu, w którym używa form wymienionych przez Chodkiewicza (Śniadecki 1816a).

Innymi spornymi terminami autorstwa Chodkiewicza są *ciężenie chemiczne* oraz *zeksztaltnienie*. O pierwszym z nich Śniadecki pisze, że musi on jego autorowi leżeć na sercu, ponieważ nigdy go nie skrytykował, choć po zwróceniu mu uwagi na ten zwrot, uważa, że jest on niepotrzebny, ponieważ w polskiej nauce od lat – słownik pod redakcją Gruszczyńskiego podaje rok 1764 (SPXVII) – funkcjonuje na jego oznaczenie wyraz *atrakcja* (Śniadecki 1817), czyli ‘fiz. i chem. siła, stanowiąca jedno z najistotniejszych ogniw, utrzymujących w związku nie tylko atomy,

t.j. najdrobniejsze cząstki, z których się składają pojedyncze ciała, ale i bryły w przestrzeni zawieszone' (Swil I 36) oraz 'przyciąganie, ciężenie' (SPXVII). Ponadto już w XIX wieku funkcjonował jedynie pierwszy człon terminu podanego przez chemika z Warszawy – w znaczeniu '(gravitatio) najpotężniejsza z sił przyrodzonych' (Swil I 165). Podobne uwagi Śniadeckiego przywołuje Chodkiewicz w stosunku do drugiego z terminów. *Zeksztaltnienie*, zdaniem jego autora, oznacza, że coś pewien kształt przyjmuje. Użycie tego wyrazu motywuje tym, że łatwiej zastosować słowo, które tłumaczy jakieś zjawisko w prosty sposób, niż takie, które wymaga jeszcze wyjaśnienia (Chodkiewicz 1817); krytykuje więc używany przez Śniadeckiego termin *krystalizacja*, obecny w *Słowniku języka polskiego* autorstwa Samuela Bogumiła Lindego w znaczeniu 'działanie chemiczne, za którego pomocą części iakiego ciała przez płyn roztworzone łączą się wzajem mocą przyciągania' (SL II 1152), a który – nawiasem mówiąc – funkcjonuje do tej pory.

Na podstawie przedstawionych przykładów można zauważyć, że dla Jędrzeja Śniadeckiego charakterystyczne było wykorzystanie leksemów już funkcjonujących w polszczyźnie. Profesor wileński często wykorzystywał w tym przypadku proces neosemantyzacji, co widoczne jest już w przypadku nazw takich, jak: *węgiel* czy *światło* oraz nazw kwasów i gazów. W terminologii zaproponowanej przez Chodkiewicza widoczna jest zaś, charakterystyczna dla pierwszej połowy XIX wieku, tendencja do normalizacji, rozumiana przez Bajerową (2000) jako szczególny rodzaj upraszczania, prowadzący do prostoty, przejrzystości oraz łatwości w przyswojeniu słownictwa. Widoczne jest to nie tylko w nazwach kwasów, gazów oraz soli, ujednoliconych przez hrabiego, ale można tendencję tę przenieść również na terminy typu *zekształcenie* i *ciężenie chemiczne*, w których zastosował on derywację.

Z powyższych przykładów wynika więc, że dla naukowców XIX wieku niezwykle ważne było odpowiednie skonstruowanie terminu. Odwołując się do rozważań Bajerowej, można zauważyć, że obaj badacze, tworząc nowe wyrazy, kierowali się podobnymi zasadami jak te, zaproponowane przez językoznawczynię ponad 150 lat później. Najważniejsze były dla nich zasady: poprawności, zrozumiałości etymologicznej, systematyczności oraz zwięzłości i poziomu przyswajalności. Ponadto dla Śniadeckiego jedną z najważniejszych reguł było kryterium powszechności, a dla Chodkiewicza – logiczności oraz pokrewności.

Przełom XVIII i XIX wieku jest okresem formowania się słownictwa w zakresie nauk przyrodniczych. Bajerowa we wspomnianym już artykule twierdzi, że terminologia musi powstawać naturalnie i spontanicznie, a dopiero praktyka pokaże, które wyrazy ustalą się w danej dziedzinie,

a które okażą się nieprzydatne (Bajerowa 1973). Zwracali na to uwagę również Jędrzej Śniadecki oraz Aleksander Chodkiewicz, pozostawiając decyzję o zatrzymaniu danego terminu następnym pokoleniom.

Wykaz skrótów

- ISJP** – Bańko M. (red.), 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa.
- MSJP** – Skorupka S., Anderska H., Lempicka Z. (red.), 1968, *Mały słownik języka polskiego*, Warszawa.
- SPWN** – Drabik L. (red.), *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl/> [dostęp: 3.08.2017].
- SDor** – Doroszewski W. (red.), 1958–1969, *Słownik języka polskiego*, t. 1–11, Warszawa.
- SL** – Linde S.B., 1807–1814, *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Warszawa.
- SPXVII** – Gruszczyński W. (red.), 1996–, *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII 1. połowy XVIII wieku*, Kraków.
- Swil** – Zdanowicz A., Bohusz-Szysko M., Filipowicz J. (red.), 1861, *Słownik języka polskiego*, t. 1–2, Wilno.

Źródła

- Chodkiewicz A., 1816a, *Do czytelnika*, [w:] Aleksander Chodkiewicz, *Chemiia*, t. 1, Warszawa, s. VII–XII.
- Chodkiewicz A., 1816b, *O słownictwie chemicznym. Rzecz do czytelnika*, [w:] Aleksander Chodkiewicz, *Chemiia*, t. 3, Warszawa, s. I–IV.
- Chodkiewicz A., 1817, *Odpowiedź na niektóre uwagi Jędrzeja Śniadeckiego, umieszczone w Pamiętniku Warszawskim na miesiąc sierpień roku bieżącego*, „Pamiętnik Warszawski”, 9, s. 59–77.
- Śniadecki J., 1816b, *Przedmowa do wydania trzeciego*, [w:] Jędrzej Śniadecki, *Początki chemii*, t. 1, wyd. 3, Wilno, s. I–IX.
- Śniadecki J., 1817, *Do Redaktora Pamiętnika Warszawskiego*, „Pamiętnik Warszawski”, 8, s. 384–401.

Bibliografia

- Bajerowa I., 1973, *Językoznawca wobec tzw. zasad słowotwórstwa technicznego*, „Poradnik Językowy” 3, s. 127–138.
- Bajerowa I., 2000, *Tendencja do normalizacji jako główny czynnik rozwoju polskiego języka ogólnego*, [w:] K. Rymut, W.R. Rzepka (red.), *Studia historycznojęzykowe III. Rozwój polskiego systemu językowego*, Kraków, s. 9–14.
- Brzozowski S., 1903, *Jędrzej Śniadecki. Jego życie i dzieła*, Warszawa.
- Dziurzyński A., 1999, *Działalność naukowa w zakresie chemii drewna w Polsce w okresie do 1939 r.*, „Folia Forestalia Polonica” Seria B, z. 30, s. 41–46.
- Gajda S., 1982, *Zawartość treściowa terminu a nauka o terminach*, „Poradnik Językowy” 5, s. 307–316.
- Karolczak K., 2014, *Dziedzictwo kulturowe Komisji Edukacji Narodowej w XIX wieku*, [w:] K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka (red.), *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, Kraków, s. 295–305.
- Lampke W., 1948, *Zarys historii chemii w Polsce*, Kraków.
- Śniadecki J., 1807, *Początki chemii*, t. 1, wyd. 2, Wilno.
- Śniadecki J., 1816a, *Początki chemii*, t. 1, wyd. 3, Wilno.
- Śniadecki J., 1839, *O języku narodowym w matematyce*, [w:] *Dzieła Jana Śniadeckiego*, t. 3, Warszawa, s. 194–210.
- Urząd Patentowy PRL, 1977, *Sposób otrzymywania i wydzielania kwasu piromelitowego z mieszaniny aromatycznych kwasów wielokarboksylowych zawierającej między innymi kwasy benzeonopięciokarboksylowy i/lub melitowy*, <http://pubserv.uprp.pl/publicationserver/Temp/5kbdr8e98gohs59627hkubsk67/PL77340B1.pdf> [dostęp: 3.08.2017].
- Waniakowa J., 2001, *Jana Śniadeckiego próba stworzenia polskiej terminologii astronomicznej*, [w:] Cygal-Krupowa Z. (red.), *Studia językoznawcze. Dar przyjaciół i uczniów dla Zofii Kurzowej*, Kraków, s. 385–396.
- Waniakowa J., 2003, *Geneza polskiej naukowej terminologii astronomicznej*, *Polonica*, XXII–XXIII, Kraków, s. 313–328.

A Concern for the Polish Language in the 19th Century in the Light of the Dispute over Chemical Terminology between Jędrzej Śniadecki and Aleksander Chodkiewicz

Summary

The article addresses the issue of chemical terminology which was the subject of the dispute between Jędrzej Śniadecki and Aleksander Chodkiewicz at the beginning of the 19th century. Both scholars were well-aware of the need to create a proper chemical nomenclature, which was related to the earlier neglect of research in the natural sciences. The paper presents the word formation mechanisms applied by both chemists, such as: neosemantisation in Śniadecki's case and derivation and normalization of the vocabulary created by Chodkiewicz. The analysis contained in the article has allowed to indicate which of the proposed terms have survived and have been used in the contemporary Polish language.

Keywords: chemistry, terminology, word formation, Polish language in the 19th century.